

POLITYKA GUSTAWA STRESEMANN W ŚWIETLE NOWSZYCH BADAŃ

Postać i polityka Gustawa Stresemanna, ministra spraw zagranicznych republiki weimarskiej w latach 1923—1929, jednego z twórców Locarno, laureata nagrody pokojowej Nobla, budzą wciąż żywe zainteresowania naukowe i są przedmiotem licznych monografii, przyczynków i artykułów. Prace z dziedziny „stresemanistyki“, jeśli wolno użyć takiego wyrażenia, zaczęły się ukazywać jeszcze za życia ministra. Sam on dbał bardzo o przekazanie potomności swego portretu politycznego, oczywiście w swoistym oświeceniu. Drogą pośrednią, a nawet bezpośrednią inspirował autorów swych biografii, zabiegał o oddzielne wydania swych mów i artykułów, słowem, przygotowywał starannie sąd następnym pokoleń o swej osobie i działalności i z góry, zwłaszcza rozwijał swą legendę¹.

W Niemczech hitlerowskich Stresemann był bardzo ujemnie oceniany; jeśli o nim pisano, to tylko marginesowo i nader krytycznie.

Okres powojenny natomiast ujrzał istną powódź prac, których tematem jest polityka Gustawa Stresemanna². Obfitość tej produkcji naukowej i półnaukowej tłumaczy się bardzo prosto. Działa tu z jednej strony zapotrzebowanie nie tyle społeczne, ile polityczne ze strony wpływowych czynników na Zachodzie, z drugiej zaś nowy, bogaty a bardzo ciekawy materiał źródłowy, dostępny obecnie wielu historykom zachodnio-niemieckim czy amerykańskim.

Warunki polityczne, w których Niemcy zachodnie znalazły się po r. 1945, nasuwać mogą sporo analogii z sytuacją Niemiec po r. 1918. I teraz, i wów-

¹ Z wczesnych biografii Stresemanna ważniejsze: R. von Rheinbaben, Stresemann: Der Mensch und der Staatsmann. Dresden 1928 (opracowane przy bezpośrednim udziale Stresemanna). — Rudolf Olden, Stresemann. Berlin 1929. — Heinrich Bauer, Stresemann, ein deutscher Staatsmann. Berlin 1930 (rzecz przejrzana i skorygowana przez H. Bernharda, zaufanego sekretarza osobistego Stresemanna). — Antonina Vallentin, Stresemann. Das Werden einer Staatsidee. Leipzig 1933. (Vallentin była bliską współpracowniczką, „treue Sekundantin“ Stresemanna, który tymi słowy dedykował jej swoją fotografię). Książka Vallentin opublikowana została w II wydaniu, nie znanym mi, w Niemczech zachodnich w 1947 r.

Zbiory artykułów i mów Stresemanna: Wirtschaftspolitische Zeitfragen 2. Auflage. Dresden 1911, s. 260. — Deutsches Ringen und deutsches Hoffen. Berlin 1914, s. 15. — Englands Wirtschaftskrieg gegen Deutschland. Stuttgart und Berlin 1915, s. 40. — Das deutsche Wirtschaftsleben im Kriege. Leipzig 1915, s. 59. — Michel horch, der Seewind pfeift...! Kriegsbetrachtungen. Berlin 1917, 2. Auflage, s. 164. — Macht und Freiheit. Vorträge, Reden und Aufsätze. Halle a. S. 1918, s. 202. — Von der Revolution bis zum Frieden von Versailles. Reden und Aufsätze. Berlin 1919, s. 229. — Reden und Schriften. Politik—Geschichte—Literatur 1897 — 1926. Dresden 1926, 2 tomy.

² Gerhard Zwoch, Gustav Stresemann—Bibliographie. Düsseldorf 1953. Do bibliografii tej nie udało mi się dotrzeć, cyt. podług Hansa W. Gatzke, The Stresemann Papers. „The Journal of Modern History”, vol. XXVI, No 1, March 1954, s. 49.

czas rewizjonizm, dążący do odzyskania pozycji utraconych w wyniku przegranej wojny, i teraz, i wówczas słabość militarna, nie pozwalająca na realizowanie planów politycznych w drodze siły, i teraz, i wówczas misterna gra polityczna, której celem jest użycie zwycięzców zachodnich czy też niektórych spośród nich dla osiągnięcia celów imperialistycznych, i teraz, i wówczas wreszcie rysujący się na Wschodzie potężny cień Rosji Radzieckiej. Stresemann był mistrzem w tej zawilej grze, która w oparciu o wczorajszych przeciwników wiodła do odbudowania przedwojennej potęgi Niemiec imperialistycznych. Nie może więc nas dziwić zainteresowanie jego polityką, które obserwujemy zarówno pośród fachowych badaczy dziejów Niemiec okresu międzywojennego, jak i w najszerzych kręgach burżuazji niemieckiej.

Rozwój „stresemianistyki“ ułatwia inny jeszcze czynnik, wtórny, ale nie pozbawiony dużego znaczenia, mianowicie cenny i obfity materiał źródłowy.

Do niedawna podstawowym źródłem do poznania polityki Stresemanna były trzy tomy papierów wybranych z jego archiwum prywatnego, a ogłoszonych pod znamienym tytułem „Testament“³.

Materiał źródłowy, opublikowany w „Testamencie“, to korespondencja Stresemanna (koncepty jego listów i listy skierowane do niego), mowy, artykuły ogłaszane najczęściej anonimowo w pismach niemieckich, wreszcie, co najciekawsze, własnoręczne, poufne zapiski o aktualnych wydarzeniach politycznych oraz o rozmowach z niemieckimi i zagranicznymi politykami. Ramy chronologiczne „Testamentu“ to lata 1923—1929, a więc okres rządów Stresemanna na *Wilhelmstrasse*.

Cel polityczny, który przyświecał wydawcom „Testamentu“, był jasny. Chodziło o wykazanie nacjonalistom niemieckim, którzy nie rozumieli gry Stresemanna, namiętnie go zwalczali, a byli mu najbliżsi ideowo i uczuciowo, że zmarły minister nie był zdrajcą, lecz zręcznym szermierzem imperializmu niemieckiego⁴.

Habent sua fata libelli! „Testament“ Stresemanna ma swą dość ciekawą i wymowną historię. Interwencja francuskiego ministra spraw zagranicznych Arystydesa Brianda opóźniła niemiecką edycję „Testamentu“, jak również jego tłumaczenie francuskie i przesunęła je poza 13 maja 1931 r., tj. poza dzień wyboru prezydenta Republiki Francuskiej. Briand bowiem, który kandydował na to stanowisko, obawiał się, że ujawnienie niektórych jego rozmów i porozumień ze Stresemannem mocno mu zaszkodzi w opinii publicznej i utrudni lub nawet uniemożliwi wybór na prezydenta⁵.

Obawy Brianda były przesadzone. O niepowodzeniu jego kandydatury przesądziły inne zupełnie względy, mianowicie rozgrywki personalne w parlamencie francuskim. Wrażenie natomiast, jakie pamiętniki Stresemanna wywołały w świecie, było dużo mniejsze, niż się spodziewano. Przyznawano

³ Gustav Stresemann, *Vermächtnis*. Der Nachlass in drei Bänden. Herausgegeben von Henry Bernhard unter Mitarbeit von Wolfgang Goetz und Paul Wiegler. Berlin 1932. T. I, s. XIV+643, t. II, s. XIV+611, t. III, s. XIV+608.

⁴ O dyktowaniu Stresemanna *vide* liczne wzmianki w „*Vermächtnis*“. Także Hans W. Gatzke, *Stresemann und Litwin*. „*Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte*“, 1957, 1. Heft, s. 76—78.

⁵ André Chaumeix, *Les révélations de Stresemann*. „*Revue des deux Mondes*“, 15 VI 1932, s. 822—838, *vide*, s. 836.

wprawdzie dość powszechnie, że spod maski szlachetnego Europejczyka, którego świat wielbił za nieugiętą walkę o pokój, wyrzało chytre i przebiegłe oblicze niemieckiego imperialisty, ale wniosków praktycznych stąd nie wysnuwano.

Najwięcej może uwagi zwrócił list Stresemanna do pruskiego następcy tronu z dn. 7 września 1925 r. List ten pozostaje do dziś dnia wcale niezłym wyjaśnieniem całej stresemannowskiej polityki zagranicznej. „Polityka niemiecka — pisał Stresemann — musi przede wszystkim polegać na tym, aby, jak to mawiał Metternich o Austrii po r. 1809, kręcić (*finassieren*) i unikać wielkich decyzji“. Cele, które Stresemann zakreślał swej polityce, obejmowały na razie trzy problemy: rozwiązanie sprawy odszkodowań w sensie dla Niemiec korzystnym, zmiana granicy z Polską i przyłączenie Austrii⁶.

„Testament“ zawiera zaledwie drobną część papierów pozostałych po Stresemannie. Prywatne archiwum ministra obejmuje cały okres jego życia publicznego, a więc działalność w zrzeszeniach przemysłowców niemieckich, pracę parlamentarną (Stresemann od 1907 do śmierci, z krótką przerwą od marca 1912 do grudnia 1914, był członkiem parlamentu Rzeszy), bardzo ożywioną akcją polityczną prowadzoną podczas wojny, wreszcie całą wielostronną, bogatą działalność powojenną, z której część tylko została uwidoczniiona w „Testamencie“, i to uwidoczniiona w sposób niemetodyczny, wiele bowiem drukowanych tam dokumentów zostało zniekształconych bez zaznaczenia dokonanego skrótu lub wprowadzonej zmiany. Opuszczenia i skróty zastosowano szczególnie intensywnie w dziedzinie stosunków niemiecko-polskich i niemiecko-rosyjskich oraz zbrojeń niemieckich.

Archiwum Stresemanna znajdowało się do r. 1945 w posiadaniu Urzędu Spraw Zagranicznych; po kapitulacji hitlerowców zostało opanowane przez amerykańskie władze okupacyjne, w których rękach pozostaje do dziś dnia. Cały ten materiał Amerykanie zmikrofilmowali, złożyli w archiwum w Waszyngtonie i udostępniłi tam licznym badaczom krajów zachodnich. Na tych właśnie materiałach cpierają się nowsze „stresemaniada“⁷.

Nie mając ze względów technicznych możności oceny wszystkich prac z dziedziny „stresemaniastyki“, opublikowanych ostatnio na podstawie pełnej dokumentacji, ograniczyć się musimy do zwrócenia uwagi czytelnika na niektóre tylko prace i niektóre zagadnienia.

Nasuwa się najpierw kwestia rzekomej przemiany w poglądach i dążeniach Stresemanna, która nastąpić jakoby miała w pierwszych latach powojennych, a która z entuzjasty walki łodziami podwodnymi i aneksjonistyczno-zwłocznika maksymalnych celów wojennych zrobiła rzetelnego bojownika o pokój.

Zajęli się tą kwestią głównie Amerykanin Henry L. Bretton⁸ i Niemka Annelise Thimme⁹. Pod względem trzeźwej, realistycznej oceny rzeczy-

⁶ Stresemann, Vermächtnis, t. II, s. 553—555.

⁷ Hans W. Gatzke, The Stresemann Papers. „The Journal of Modern History“, vol. XXVI, No 1, March 1954, s. 49—59.

⁸ Henry L. Bretton, Stresemann and the Revision of Versailles. A Fight for Reason. Stanford California 1953, s. XII+199.

⁹ Annelise Thimme, Gustav Stresemann. Legende und Wirklichkeit. „Historische Zeitschrift“, Bd. 181, H. 2, April 1956, s. 287—338.

wistości Niemka góruje znacznie nad Amerykaninem. Historyk amerykański usiłował dać panegiryk swego bohatera, panegiryk, w którym nie wiadomo, co bardziej uderza: naiwność czy niezręczność. „Pod wielu względami — tymi słowy zaczyna Bretton swą pracę — Gustaw Stresemann był najwybitniejszą postacią pośród niemieckich mężów stanu i przywódców politycznych. Jakikolwiek bądź pobudki można by przypisywać (jego działalności), cała (sic!) jego kariera publiczna i życie prywatne świadczą o duchu pojednania, współpracy międzynarodowej i humanizmu. Pod tym względem nikt w dziejach Niemiec nie stoi odeń wyżej“¹⁰. Obcy czytelnik na takie twierdzenie wzruszy tylko ramionami, każdy natomiast uczciwy Niemiec przyjmie je z najwyższym obrzydzeniem i oburzeniem. Zamiłowanie do naiwnej frazeologii podsunęło Brettonowi takie twierdzenie: Stresemann „pojechał do Locarno Niemcem i proponował niemieckie rozwiązanie zagadnienia pokoju. Wrócił Europejczykiem“¹¹. Bretton widzi zresztą i konkretne fakty, którymi udowadnia swą tezę o przemianie duchowej Stresemanna. A oto one: „Fakt, że dawny nacjonalista-aneksjonista teraz (tj. w dn. 14 sierpnia 1923 r. w głosowaniu w parlamencie Rzeszy) pozyskał zaufanie socjaldemokratów, był świadectwem dokonanej politycznej metamorfozy“¹².

Nie warto zajmować się dłużej takimi opiniami, słuszniej będzie przejść do omówienia poglądów Annelisy Thimme. Rozprawa jej, powstała w wyniku 18-miesięcznych studiów w bibliotekach amerykańskich, prawie wyłącznie opiera się na materiale zaczerpniętym ze zmikrofilmowanego archiwum Stresemanna.

Autorka zwróciła uwagę na nie znany dotąd, niezmiernie ciekawy list Stresemanna z 11 czerwca 1917 r. Było to wkrótce po interpelacji wniesionej w parlamencie Rzeszy przez konserwatystów na temat niemieckich celów wojennych. Rząd udzielił krótkiej odpowiedzi, że dyskusja w tej mierze jest w danej chwili sprzeczna z interesem państwa. Stresemann potępił wystąpienie konserwatystów jako niewczesne i szkodliwe, i wyjaśnił, że jest zasadniczą różnicą, czy się dąży do realizacji pewnych celów wojennych i uważa je za własne (*ob man sich zu den Kriegszielen bekennt*), czy też uważa się chwilę za odpowiednią, aby takie cele publicznie głosić z trybuny parlamentarnej (*verkünden*). W konkretnym wypadku, interesującym wówczas polityków niemieckich, chodziło o to, czy zawarcie pokoju kompromisowego z Rosją może się łączyć z aneksjami krajów wchodzących w skład dawnego cesarstwa rosyjskiego. Stresemann uważał, iż jest to zupełnie możliwe, nie wolno tylko „roztrąbić“ (*hinaustrompeten*) po świecie, że Niemcy chcą aneksji Litwy i Kurlandii, trzeba natomiast ułatwić rządowi rosyjskiemu zgodę na aneksje dając im inną nazwę. Trzeba dokonać aneksji „nie nazywając ich aneksjami“.

Autorka dodaje od siebie słuszną uwagę, że logiczne przeciwieństwo, które Stresemann skonstruował pomiędzy *bekennen* i *verkünden*, jest przeciwieństwem pomiędzy teorią i praktyką. Teoretycznie Stresemann wyznaje taki czy inny program, ale w praktyce nie zawsze uważa za wskazane głosić go publicznie, a nawet realizować. Uderza tu wiara Stresemanna w działanie wypowiedzianego słowa. Jeśli aneksji nie nazwiemy aneksjami, przeciwnik

¹⁰ Bretton, *op. cit.*, s. 3.

¹¹ Bretton, *op. cit.*, s. 13.

¹² Bretton, *op. cit.*, s. 8.

może się nie orientuje, o co chodzi. „Mamy tu — pisze Thimme — mały klucz do interpretacji jego (Stresemanna) mów, Stresemann bowiem często unika jasnego języka, aby nie zająć wyraźnego (*eindeutig*) stanowiska“. Z jego przemówień można więc wyprowadzać różne, nieraz sprzeczne ze sobą wnioski¹³. O to mu zapewne chodziło.

W jednej z mów na zebraniu przedstawicieli przemysłu żelaznego Stresemann „pośród burzliwych oklasków zgromadzenia“ oświadczył, że „świadomie prowadzi taktycznie Niemcy drogą upokorzenia, aby upokorzony naród niemiecki znalazł w potrzebie siłę do walki o wolność“. Chodziło mu wówczas o pozyskanie prawicy dla planu Dawesa. „Ale czy dla ministra spraw zagranicznych nie była to niebezpieczna gra z ogniem?“ — słusznie zapytuje autorka¹⁴.

Stwierdziwszy metody gry Stresemanna, podkreśliwszy ściśle rozróżnienie przezeń w praktyce życiowej pomiędzy *bekennen* i *verkünden*, Thimme wraca do kwestii zasadniczej, czy w poglądach i stanowisku tego męża stanu istotnie nastąpiła owa *Wandlung* — przemiana. „Daremnie — pisze autorka — szukamy jakichś dokumentarnych pozostałości tych doświadczeń politycznych, które (Stresemann) mógł nabyć z analizy zasadniczych błędów niemieckiej polityki zagranicznej przed wojną i podczas wojny, błędów polityki kolonialnej i w dziedzinie floty i wreszcie z analizy własnych pomyłek w dziedzinie celów wojennych... Stresemann z biegiem lat nauczył się głównie taktyki i metody“¹⁵.

W zmęczonym wojną, a rozdartym nienawiścią świecie Stresemann występował z hasłem pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, gdyż, jak powiada autorka, „Niemcy potrzebowały ‚chwilowo‘ pokoju dla swego ‚ponownego wzmocnienia‘“. Wyrazy „chwilowo“ i „ponowne wzmocnienie“ opatruje Thimme cudzysłowem. Wdzięczna zagranica słała niemieckiego ministra spraw zagranicznych i dała mu nagrodę pokojową Nobla. Popularność Stresemanna za granicą, zwłaszcza w świecie anglosaskim, nienawiść niemieckich nacjonalistów, śmiertelna choroba wreszcie, która go powaliła pośród najintensywniejszej pracy i najgorętszej walki — oto, zdaniem autorki, czynniki „legandy stresemannowskiej“, tak chętnie i z takim zapalem szerzonej na Zachodzie¹⁶.

Thimme słusznie stwierdza, że minister spraw zagranicznych na zgromadzeniach Ligi Narodów czy innych wielkich konferencjach międzynarodowych musi przemawiać językiem „europejskim“, że język taki może, a nawet musi różnić się od języka, którym posługiwał się w swoim kraju przed objęciem stanowiska, że trudno mówić w danym wypadku o makiawelizmie¹⁷. Sądzimy, że raczej należałoby zadać pytanie, dlaczego tak powszechnie udawano na Zachodzie wiarę w „przemianę“ Stresemanna, w owo przeobrażenie się z szowinistycznego zwolennika wojny zaborczej w szermierza pokoju.

Kwestię tę w ciekawy i chyba słuszny, choć niewyczerpujący sposób oświetla Amerykanin Edward Hallet Carr. „Legenda o Stresemannie jako

¹³ Thimme, *op. cit.*, s. 298—299.

¹⁴ Thimme, *op. cit.*, s. 334.

¹⁵ Thimme, *op. cit.*, s. 336—337.

¹⁶ Thimme, *op. cit.*, s. 337.

¹⁷ Thimme, *op. cit.*, s. 335.

o meżu Locarno, jako o meżu, który politykę niemiecką sprowadził na drogę wykonywania traktatu wersalskiego i orientacji zachodniej, została pierwotnie utworzona na Zachodzie. Była ona niezbędnym składnikiem propagandy szerzonej pośród amerykańskich i angielskich kapitalistów na rzecz pożyczek dla Niemiec. Legendę tę przejęli narodowi socjaliści i inni niemieccy wrogowie polityki lokarneńskiej...¹⁸

Znamienne są końcowe rozważania Thimme. Celem polityki Stresemanna była rewizja granic wyznaczonych traktatem wersalskim i przyłączenie Austrii, a w konsekwencji uzyskanie dla Niemiec stanowiska dominującego w Europie. Autorka nie sądzi, aby to było możliwe drogą pokojową, drogą porozumienia i pojednania francusko-niemieckiego. Jakimi więc środkami posłużyłby się Stresemann, gdyby zawiodła droga przyjaźni z Francją? — zapytuje autorka. Czy zwróciłby się ku Rosji? czy odbudowywałby wielką armię niemiecką?¹⁹

Ciekawie również i wcale trafnie charakteryzuje Stresemanna niemiecki historyk marksistowski Fritz Klein²⁰. W przeciwieństwie do historyków zachodnich, którzy zajmowali się przede wszystkim stresemannowskimi koncepcjami w dziedzinie polityki zagranicznej, Klein zwrócił uwagę na stanowisko Stresemanna w polityce wewnętrznej, mianowicie na jego stosunek do ruchu robotniczego. Stresemann był przeciwnikiem zwalczania klasy robotniczej metodą ostrego, bezwzględnego ucisku. Przeciwnie, dążył do pozyskania robotników drogą różnych ustępstw i zręcznych koncesji; w ten sposób spodziewał się masy robotnicze przyprowadzić do państwa. Takie stanowisko zajmował zarówno przed wojną za czasów cesarskich, jak i po wojnie w republice weimarskiej. W dziedzinie zewnętrzno-politycznej Klein nie widzi śladów „przemiany“ i słusznie zaznacza, że daremnie by szukać w jego mowach, artykułach, listach i poufnych zapiskach zwrotu od „skrajnego niemieckiego imperialisty do bojownika pokoju“. Nie brak natomiast wynurzeń przeciwnych, świadczących, że jeśli w działalności tego człowieka nastąpiła zmiana, to była jedynie zmiana taktyki. 18 listopada 1918 pod świeżym wrażeniem klęski pisał Stresemann do przyjaciela: „... pozostałem na pokładzie naszego okrętu, aby jeśli sztandar czarno-biało-czerwony zostanie zerwany, wywiesić czarno-czerwono-złoty i nie być współnikiem hańby, iż z naszego pokładu... powiewa czerwona lub czerwieniejąca chorągiew międzynarodowej demokracji“²¹.

Wątpliwości budzi wszakże twierdzenie Kleina, jakoby Stresemann był podczas swej działalności publicznej zawsze przedstawicielem przemysłu lekkiego, przetwórczego. Wydaje się, że Klein wciąż widzi w Stresemannie syndyka Zrzeszenia Saskich Fabrykantów Czekolady w Dreźnie, gdy przecież przyszły kanclerz i minister spraw zagranicznych był od r. 1907 właściwym

¹⁸ Edward Hallett Carr, Berlin — Moskau. Deutschland und Russland zwischen den beiden Weltkriegen. Stuttgart 1954, s. 189, *vide* s. 115—116. Oryginał w języku angielskim, German—Soviet Relations Between The Two World Wars, 1919—1939. John Hopkins Press Baltimore 1951, był mi niedostępny.

¹⁹ Thimme, *op. cit.*, s. 338.

²⁰ Fritz Klein, Die diplomatischen Beziehungen Deutschlands zur Sowjetunion 1917—1932. Berlin 1952, s. 190.

²¹ Stresemann, Vermächtnis, t. I, s. 15 — Klein, *op. cit.*, 126—128.

kierownikiem Związku Przemysłowców Niemieckich w Berlinie, członkiem bardzo wielu rad nadzorczych, leaderem stronnictwa narodowo-liberalnego, będącego parlamentarnym wyrazicielem ciężkiego przemysłu, rzecznikiem imperialistycznych planów monopoli. Wiadomo, że Stresemann miał pośród przedstawicieli wielkiego kapitału licznych wrogów, nieraz wrzały tam zarzarte walki, ale to jeszcze nie uprawnia do poczytywania go za rzecznika średniej burżuazji²².

Aby właściwie ocenić politykę Stresemanna jako ministra spraw zagranicznych, należy zwrócić uwagę na jego silne powiązania z kapitałem amerykańskim, a następnie na jego poglądy na Rosję i na stosunki niemieckorosyjskie. Tym pierwszym zagadnieniem zajął się Felix Hirsch²³.

Jesienią 1912 r. Stresemann odbył kilkutygodniową podróż do Stanów Zjednoczonych i nawiązał tam liczne i, jak się później miało okazać, trwałe stosunki z tamtejszym wielkim kapitałem. 12 marca 1914 r. ukonstytuował się po dłuższym przygotowaniu *Deutsch-Amerikanischer Wirtschaftsverband*. Właściwym kierownikiem tej instytucji, pracującym z całą pasją nad zacieśnieniem węzłów gospodarczych pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi, był właśnie Stresemann. Także i w czasie wojny dzielił swój czas między propagandę rozległych aneksji i walki łodziami podwodnymi a pracę w zrzeszeniu niemiecko-amerykańskim; mógł się tu poszczycić niezłymi rezultatami. Gdy w lutym 1915 r. *Deutsch-Amerikanischer Wirtschaftsverband* liczył sobie 700 członków, pod koniec wojny należało doń już 1080 firm i izb handlowych. Widać stąd, że przygotowania do bliskich związków z Ameryką na okres powojenny szły w Niemczech pełną parą. Pracę tę w zmienionych warunkach po wojnie podjął Stresemann z całą energią: prowadził nieustanne rokowania z bankami amerykańskimi o kredyty dla przemysłu niemieckiego i odegrał dużą rolę przy opracowywaniu traktatu handlowego niemiecko-amerykańskiego z 1923 r. Z czynnej pracy w zrzeszeniu niemiecko-amerykańskim wycofał się dopiero po objęciu w sierpniu 1923 r. stanowiska kanclerza i ministra spraw zagranicznych.

Wydaje się rzeczą oczywistą, iż politykę Stresemanna oceniać należy nie pod kątem widzenia jego przyjacielskich stosunków z Briandem czy zabiegów o poparcie kapitału angielskiego, lecz przede wszystkim z punktu widzenia związków Stresemanna z kapitałem amerykańskim. Rzuci to należyte światło nie tylko na genezę planu Dawesa, a później Younga, ale i na całokształt polityki Niemiec w latach 1923—1929.

Uwaga ta dotyczy, rzecz jasna, w nieostatnim rzędzie polityki Stresemanna wobec Rosji.

W okresie rokowań brzeskich Stresemann zajął stanowisko bezwzględnie antyrosyjskie. Polemizował z głosami, mówiącymi o zawarciu przyjaźni

²² Klein, *op. cit.*, s. 126, 128. — Porówn. Jürgen Kuczynski, *Studien zur Geschichte des deutschen Imperialismus*. Band II. Propagandaorganisationen des Monopolkapitals. Berlin 1950, s. 337, *vide* s. 47, 64, 201.

²³ Felix Hirsch, *Stresemann, Ballin und die Vereinigten Staaten*. „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte”, 1955, 1. Heft, s. 20—35, zwłaszcza s. 21, 23, 29. — Bliskie stosunki Stresemanna z ambasadorem amerykańskim w Berlinie, przemysłowcem Alanson B. Houghtonem, *vide* Stresemann, *Vermächtnis*, t. I i II, *passim*. Nie wydany dziennik Houghtona był dla piszącego te słowa oczywiście niedostępny; korzystał z niego Hirsch.

z przyszłą Rosją, tzn. z Rosją, która by miała powstać po zdławieniu rewolucji i rządów rewolucyjnych. Był zwolennikiem rozciągnięcia panowania niemieckiego na Polskę, kraje bałtyckie, łącznie z Finlandią, na Ukrainę i Kaukaz²⁴.

Z początkiem lata 1918 r. zaznaczyła się wszelako w stosunkach niemiecko-rosyjskich pewna poprawa, wynikająca z naturalnych obaw, które jednej i drugiej stronie nasuwały próby zbrojnej interwencji mocarstw koalicji w Rosji. Próby te stawiały Niemcy przed groźbą wznowienia wojny na dwa fronty. Z obu stron działała również chęć wznowienia stosunków gospodarczych. Stąd w maju 1918 r. rozpoczęto w Berlinie rokowania niemiecko-radzieckie, które uwieńczone zostały podpisaniem 27 sierpnia 1918 r. układu. Znaczną rolę w negocjacjach poprzedzających jego zawarcie odegrał Stresemann²⁵.

Ówczesne swoje poglądy na Rosję i politykę Niemiec wobec wschodniego sąsiada przedstawił Stresemann w liście do pułkownika Bauera z 8 sierpnia 1918 r. Rozmówienie Stresemanna opierało się na błędnej przesłance, że tylko porozumienie z władzą radziecką umożliwi Niemcom utrzymanie w rękach krajów bałtyckich i Gruzji. Gruzję uważał za teren bardzo ważny i bogactwom jej przypisywał wielką rolę w przyszłych walkach gospodarczych po ukończeniu wojny. Spodziewał się też od Rosji wysokiego odszkodowania wojennego: ni mniej ni więcej tylko sześciu miliardów marek, z tego znaczną część w złocie. Rządy kontrrewolucyjne natomiast uważał za niebezpieczne dla Niemiec, gdyż doprowadziłyby one, jego zdaniem, do porozumienia z koalicją i do reaktywowania frontu wschodniego, i to w okresie trudnych i ciężkich walk na zachodzie. Porozumienie niemiecko-radzieckie wydawało mu się sprawą ważną i korzystną. „Jeśli nasi przeciwnicy zobaczą, że idziemy razem z Rosją, porzucą nadzieję zwycięstwa nie tylko militarnego, co już dawno nastąpiło, ale i gospodarczego“. Oddziało to korzystnie na nastroje wśród społeczeństwa niemieckiego i wzmocni dawną wiarę w ostateczne zwycięstwo²⁶.

Niewątpliwie opuściły tu Stresemanna jego wrodzona trzeźwość i realizm w ujmowaniu zagadnień politycznych, ale myśl zasadnicza — wygrywanie rzekomego porozumienia i przyjaźni ze Wschodem dla politycznego manewrowania na Zachodzie — powracać będzie w polityce Stresemanna jeszcze niejednokrotnie.

Czynnik taktyczny nie był zresztą motywem ani jedynym, ani zapewne głównym rosyjskich zainteresowań Stresemanna. Daleko sięgające imperia-listyczne zakusy odsłonił on w liście z września 1918 do radcy handlowego Stollwercka: „Być może, iż całe oblicze Niemiec zwróci się w przyszłości

²⁴ Mowy Stresemanna w parlamencie Rzeszy 20 II, 22 II, 27 II, 19 III, 25 VI 1918. Verhandlungen des Reichstags. Stenographische Berichte, t. 311, s. 4020—4024, 4454—4462, 4087, 4190, t. 313, s. 5653—5656.

²⁵ Hans W. Gatzke, Zu den deutsch-russischen Beziehungen im Sommer 1918. Dokumentation. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“. Stuttgart 1955, 1. Heft, s. 67—98, *vide* s. 70—73.

²⁶ Na podstawie zmikrofilmowanego archiwum Stresemanna Gatzke, Dokumentation, s. 92—94.

nico bardziej ku Wschodowi i znajdziemy tam namiastkę tego, czego w dziedzinie współzawodnictwa zamorskiego na razie osiągnąć nie możemy²⁷.

Rok 1920 przyniósł Stresemannowi silne emocje: od radosnych nadziei do wielkich obaw. 28 marca 1920 r. Stresemann spodziewając się, że polsko-radzieckie rokowania pokojowe nie doprowadzą do konkretnego wyniku, wołał z zachwytem: „Cóż za wspaniała sposobność dla niemieckiej polityki zagranicznej!”²⁸ Gdy wszelako wojska radzieckie przybliżyły się zbyt blisko do Warszawy i... do granic Rzeszy, Stresemann zaniepokoił się, „Czy pan sądzi — pisał do Alberta Vöglera — że Lenin, który stale głosił rewolucję światową, zatrzyma się na tej granicy? A co wtedy?” Wraz z lordem Kilmarnock, brytyjskim *chargé d'affaires* w Berlinie, i kilkoma innymi politykami Stresemann omawiał plany wspólnej niemiecko-koalicyjnej interwencji przeciwko Rosji i głosił, że niebezpieczeństwo, które zagraża kapitalistycznemu światu zachodniemu i Rzeszy, jest wynikiem „zbrodni wersalskiej”. Niemcy, słabe gospodarczo i rozbrojone, nie osłonią Zachodu przed zalewem komunizmu. Zawarcie zawieszenia broni, a później pokoju w Rydze uspokoiło Stresemanna zupełnie. Wyrażał wówczas żal, iż rozeszły się drogi Niemiec i Rosji i uznał to za „historyczne nieszczęście”. Przestrzegał też rodaków przed wzięciem udziału w gospodarczej eksploatacji Rosji planowanej przez mocarstwa zachodnie. Udział w tym dziele kapitału niemieckiego wydał mu się wówczas widocznie zbyt nikły. Jako dobry polityk, zwracał uwagę na obawy Zachodu przed niebezpieczeństwem komunizmu i wskazywał korzyści, które stąd odnieść może niemiecka polityka zagraniczna²⁹.

Z końcem 1922 r. głosił w parlamencie Rzeszy, iż dla Niemiec jedyną drogą wyjścia z trudnej sytuacji jest współpraca z mocarstwami zachodnimi na gruncie wspólnych interesów gospodarczych i wspólnego przeciwstawienia się pochodowi komunizmu w Europie³⁰.

W okresie urzędowania Stresemanna na *Wilhelmstrasse* od 13 sierpnia 1923 do 3 października 1929 r. jednym z najważniejszych aktów rządu Rzeszy na terenie międzynarodowym było niewątpliwie Locarno.

Locarno ma już obfitą literaturę. Nie siląc się na przedstawienie całości zagadnienia i całego wachlarza poglądów na ten doniosły fakt dziejowy, pragniemy ograniczyć się do krótkiego zwrócenia uwagi na to, jak niektóre spośród nowszych opracowań „stresemanistycznych” oceniają politykę lokarneńską.

Z najtrafniejszym niewątpliwie i najwnikliwszym ujęciem spotykamy się u dwu autorów, którzy wyszedłszy wprawdzie z przeciwnych pozycji metodologicznych i z odmiennych założeń politycznych doszli do podobnych wniosków. Są to Fritz Klein i Annelise Thimme.

Klein³¹ w układach lokarneńskich widzi przede wszystkim porażkę Francji, a sukces Anglii, która objęła rolę arbitra pomiędzy Francją a Niemcami. Locarno doszło do skutku jako wyraz porozumienia pomiędzy wielkim kapi-

²⁷ List w zmikrofilmowanym archiwum Stresemanna cytuje Gatzke, *Dokumentation*, s. 77. — Hans W. Gatzke, *Von Rapallo nach Berlin. Stresemann und die deutsche Russlandpolitik*. „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte”, 1956, 1. Heft, s. 1—29, *vide* s. 2. ²⁸ Bretton, *op. cit.*, s. 40.

²⁹ Bretton, *op. cit.*, s. 40. — Gatzke, *Von Rapallo nach Berlin*, s. 2.

³⁰ Klein, *op. cit.*, s. 129. ³¹ Klein, *op. cit.*, s. 137—139.

tałem angielskim, amerykańskim i niemieckim. Klein cytuje ciekawą zapiskę Stresemanna o konferencji, w której wzięli udział Strong, dyrektor *American Federal Reserve Bank*, Montagu Norman, gubernator Banku Angielskiego, i dr Hjalmar Schacht. „Wydaje się — notuje Stresemann — że powstaje rodzaj angielsko-amerykańsko-niemieckiego trustu kapitałowego, który opiera się na załączeniu, iż zawarty zostanie pakt bezpieczeństwa. Miliardy są nam pilnie potrzebne“³². Notatkę tę Klein słusznie komentuje w ten sposób, że u podstaw Locarno leżała chęć uzyskania rozległych kredytów amerykańskich, a także związania się z polityką amerykańską. Ostrze Locarno zwrócone było ku wschodowi, ale w pierwszym rządzie wymierzone przeciwko Polsce. Dobitnie wyraził to sam Stresemann pisząc, że układy lokarneńskie umożliwią Niemcom skoncentrowanie się na dążeniu do „przyłączenia w przyszłości niemieckich terenów na wschodzie“³³. Bardzo słusznie twierdzi Klein, że dążenia takie prowadziły bezwzględnie do wojny, mianowicie w chwili, gdy spełnione zostaną dwa warunki: dostateczne siły i pokój na zachodzie, tzn. neutralność państw zachodnich. „Także Hitler — dodaje Klein — przed rozpoczęciem wojny mówił zawsze tylko o przyłączeniu ziem niemieckich, dopiero czynami pokazał, że ziemie niemieckie rozciągają się w jego mniemaniu aż po Ural“³⁴.

Podobnie oceniła lokarneńską politykę Stresemanna Annelise Thimme³⁵. Zachodnio-niemiecka autorka bardzo trafnie dobrała wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Rzeszy i udowodniła ponad wszelką wątpliwość, jakie były istotne założenia jego polityki. Wspominając obawy francuskie, że Niemcy zawarli pakt reński dlatego tylko, aby uzyskać wolną rękę na wschodzie, Stresemann oświadczył: „Moi panowie, to był — wyrażam się bardzo ostrożnie — pogląd francuski na propozycję niemieckie“. Thimme zaznacza, że akcent, który minister położył na tym zdaniu, świadczy, iż podzielał on całkowicie francuski punkt widzenia.

W nieopublikowanym dotąd liście do ambasadora w Waszyngtonie v. Maltzana z 7 kwietnia 1925 Stresemann pisał: „Nasza polityka w sprawie paktu bezpieczeństwa jest bez wątpienia słuszna, zabezpiecza Nadrenię przed skutkami przesłaćowań francuskich, rzuca Ententę i otwiera nowe możliwości na wschodzie“³⁶. Jeszcze wyraźniej określił rzecz w liście do ministra v. Keudella z 27 listopada 1925 nazywając układy lokarneńskie „rozejmem“. „Widzę w Locarno — dodał — utrzymanie Nadrenii i możliwość odzyskania niemieckiej ziemi na wschodzie“³⁷.

Książę Löwenstein, autor dość słabej pracy o Stresemannie, zbliżonej znacznie bardziej do *vie romancée* niż do naukowej biografii³⁸, kładzie również nacisk na rewizję wschodnich granic Rzeszy jako na zamierzony skutek

³² Stresemann, *Vermächtnis*, t. II, s. 154 — Klein, *op. cit.*, s. 137.

³³ Stresemann, *Vermächtnis*, t. II, s. 95.

³⁴ Klein, *op. cit.*, s. 138.

³⁵ Thimme, Stresemann. *Legende und Wirklichkeit*, s. 315—317.

³⁶ List w zmkrofilmowanym archiwum Stresemanna, cytuję podług Thimme, *op. cit.*, s. 316.

³⁷ Stresemann, *Vermächtnis*, t. II, s. 246.

³⁸ Hubertus Prinz zu Löwenstein, Stresemann. *Das deutsche Schicksal im Spiegel seines Lebens. Mit 8 Kunstdrucktafeln*. Frankfurt am Main (1952), s. 357.

Locarno. Lokarneński pokojowy sukces Stresemanna posłużył księciu do bardzo znamienego ataku na... Hitlera. Oto Stresemann przygotował w Locarno pokojową rewizję „niesprawiedliwych granic“ wschodnich Rzeszy. Granic tych nie uznał żaden prawowity rząd niemiecki. Uczynił to dopiero Hitler w traktacie z Polską z dn. 26 stycznia 1934. Z oburzeniem podkreśla książę Löwenstein, iż rządu Hitlera nie można uważać za uprawnionego do rozstrzygnięcia o życiowych prawach narodu niemieckiego³⁹.

Związkiem pomiędzy Locarno a polityką Niemiec wobec Związku Radzieckiego zajęli się bliżej Hans W. Gatzke⁴⁰ i Paul Kluge⁴¹.

Kluge podziela pogląd Stresemanna, że Niemcy, podpisawszy 15 października 1925 układy lokarneńskie, a 26 kwietnia 1926 traktat przyjaźni z ZSRR, stały się pomostem między Zachodem a Wschodem. „Sprawa polska“, tzn. sprawa rewizji granicy polsko-niemieckiej pozostawała kwestią otwartą, ale „Stresemann był zbyt wybitnym mężem stanu, aby wszczynać politykę awanturniczą“⁴². Innymi słowy, Locarno było, w rozumieniu Klugego, wstępem do zmiany wschodnich granic Rzeszy drogą pokojową.

Szerzej omówił całe to ważne zagadnienie Gatzke w pracy o polityce Stresemanna względem Rosji w okresie pomiędzy Rapallo a Berlinem. Gatzke, opierając się głównie na nie opublikowanych materiałach z archiwum Stresemanna, dużo uwagi poświęcił zagadnieniu stosunków niemiecko-radzieckich w okresie negocjacji o wejście Niemiec do Ligi Narodów i przygotowań do Locarno. Autor wszakże nie chciał czy też nie umiał dostrzec tej prostej prawdy, iż w tych rokowaniach „gdzie wzgląd na Polskę z racji jej położenia geograficznego odgrywał dużą rolę, rząd Rzeszy zajmował stanowisko nie prorosyjskie, lecz antypolskie. Opór Stresemanna przeciwko artykułowi 16 paktu Ligi Narodów miał właśnie ten antypolski, nie zaś prorosyjski charakter. Trafnie natomiast zauważył Gatzke, iż namiętna agitacja Cziczierina przeciwko nowej orientacji polityki niemieckiej, chociaż przysparzała Strese-

³⁹ Ustęp ten jest tak charakterystyczny, iż warto przytoczyć go w całości: „Der Gedanke an eine gewaltsame Änderung der ungerechten Grenzen, die im Jahre 1919 und, trotz der für Deutschland günstigen Volksabstimmung, in Oberschlesien im Jahre 1921 festgelegt wurden, lag völlig ferne. Es wurde an eine friedliche Revision gedacht, wofür es dann auch eine ganze Reihe konstruktiver Pläne gegeben hat, wie etwa die Errichtung einer breiten exterritorialen polnischen Zufahrtstrasse durch Posen, eines ‚Korridors durch den Korridor‘. Während auch keine der nachfolgenden legitimen deutschen Reichsregierungen die von Anfang an ‚unanwendbaren‘ Bestimmungen des Versailler Vertrages hinsichtlich der deutschen Ostgrenze anerkannt hat, geschah dies durch die Regierung Hitler in ihrem Verträge mit Polen vom 26 Januar 1934. Dieser Vertrag garantierte die bestehenden Grenzen für die Dauer von 10 Jahren und sah entsprechende Verlängerungen vor. Auch hier könnte man nun wieder wie schon mehrmals zuvor Betrachtungen über den zeitlichen Wert von Verträgen anstellen, aber wichtiger erscheint doch zu betonen, dass die Regierung Hitlers nicht als berechtigt angesehen werden kann, über solche Lebensrechte des deutschen Volkes zu verfügen“. Löwenstein, *op. cit.*, s. 252—253.

⁴⁰ Hans W. Gatzke, *Von Rapallo nach Berlin. Stresemann und die deutsche Russlandpolitik*. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“, 1956, 1. Heft, s. 1—29.

⁴¹ Paul Kluge, *Deutschland und Russland zwischen den Weltkriegen*. „Historische Zeitschrift“, Bd. 171, Heft 3, Mai 1951, s. 519—552.

⁴² Wyjaśnienia Stresemanna wobec przedstawicieli prasy o berlińskim traktacie niemiecko-radzieckim Stresemann, *Vermächtnis*, t. II, s. 504—511. — Kluge, *op. cit.*, s. 528—530.

mannowi różnych kłopotów, była mu w gruncie rzeczy na rękę, gdyż ułatwiała grę z mocarstwami zachodnimi, dyplomacja bowiem niemiecka mogła wykazywać w Londynie i Paryżu, iż droga na wschód stoi dla Rzeszy otworem⁴³.

W pół roku po Locarno zawarty został w Berlinie 24 kwietnia 1926 r. niemiecko-radziecki pakt przyjaźni. Oba rządy oświadczały, że stoją na gruncie układów w Rapallo, zobowiązywały się do wzajemnej neutralności w razie, gdyby jeden z kontrahentów znalazł się w konflikcie zbrojnym z innymi państwami, deklarowały uchylenie się od udziału w bojkocie gospodarczym czy finansowym skierowanym przeciwko jednemu z partnerów⁴⁴. Traktat ten był zręcznym manewrem Stresemanna: atutem radzieckim chętnie posługiwał się on na Zachodzie⁴⁵, a w związku z ówczesnymi trudnościami na terenie Ligi Narodów atut ten był mu szczególnie potrzebny⁴⁶.

Rzecz prosta, iż nie można twierdzić, jakoby poprawne stosunki z Moskwą były rządowi Rzeszy potrzebne tylko dla uzyskania lepszych warunków w Londynie, Paryżu czy Waszyngtonie. Wchodziły tu w grę interesy poważnej części przemysłu niemieckiego, który pragnął ożywienia i rozwoju stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i budował na tym daleko idące plany. 6 grudnia 1928 r. dyrektor Kraemer, członek prezydium Związku Przemysłowców Niemieckich, oświadczył, że Niemcy powinni wzorować się na działalności Stanów Zjednoczonych w Ameryce Południowej i Środkowej, domena zaś niemieckiej ekspansji gospodarczej stać się powinien Wschód. W ciągu pięciolecia 1926—1931 wywóz niemiecki do ZSRR wzrósł trzykrotnie. Znaczenie handlu z ZSRR jeszcze bardziej wzrosło dla Niemiec w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego⁴⁷.

Za przejściową współpracą z Rosją opowiadała się również Reichswehra, której oficerowie kształcili się w Związku Radzieckim.

Celem imperializmu niemieckiego było opanowanie Rosji: czy to drogą penetracji gospodarczej, czy zbrojnej agresji; czy to w spółce z kapitalizmem zachodnim, czy też na własną rękę. Plany te zaczęto przygotowywać już w latach rządów Stresemanna na *Wilhelmstrasse*. Nie ulega wątpliwości, że w tym dziele sam Stresemann *pars magna fuit*. Był to cel długofalowy. Celem bliższym, niezbędnym do realizacji tamtego dalszego, było zniszczenie Polski. Walka z Polską w polityce Stresemanna zajmowała miejsce naczelne. Toteż nic dziwnego, że wrogie Polsce posunięcia polityki adenauerowskiej nawiązują, z uwzględnieniem oczywiście dokonanych tymczasem wielkich przemian dziejowych, do dawnych koncepcji Stresemanna.

⁴³ Gatzke, *Von Rapallo nach Berlin*, s. 7—29.

⁴⁴ Tekst traktatu u Kleina, *op. cit.*, s. 146—147.

⁴⁵ Np. w czerwcu 1925 r. Stresemann w rozmowie z ambasadorem angielskim w zamian za rozluźnienie stosunków z ZSRR żądał wycofania wojsk alianckich z Nadrenii, odstąpienia przez Belgię Eupen i Malmédy oraz mandatu kolonialnego dla Niemiec. Zapiska Stresemanna z 10 VI 1925, Stresemann, *Vermächtnis*, t. II, s. 102.

⁴⁶ W marcu 1926 r. sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów została odroczone na skutek żądania Polski i Brazylii uzyskania jednocześnie z Niemcami miejsca stałego w Radzie Ligi Narodów.

⁴⁷ Klein, *op. cit.*, s. 150, 159, 174. — Kluge, *op. cit.*, s. 531. — Gatzke, *Von Rapallo nach Berlin*, s. 26.